

Sygn. akt I ACa 865/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Rybicka-Pakuła

Sędzia SA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędzia SO (del.) Anna Gałas

Protokolant: st. sekr. sąd. Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. Z. i T. Z.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 marca 2014 r. sygn. akt II C 471/12

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz S. Z. i T. Z. kwoty po 1350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

I ACa 865/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 czerwca 2012 r. S. Z. oraz T. Z. wnieśli o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnej, uczuciowej i emocjonalnej pomiędzy nimi i córką A. Z. kwot po 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następującego po upływie trzydziestu dni od daty doręczenia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 27 września 2012 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z dnia 22 lipca 2013 r. powodowie rozszerzyli powództwo wnosząc o zasądzenie kwot po 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następującego po upływie trzydziestu dni od daty doręczenia pozwu do dnia zapłaty

Strona pozwana podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko i wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz S. Z. oraz T. Z. kwoty po 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 września 2012 r. do dnia zapłaty (pkt 1), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2) oraz koszty procesu rozdzielił między stronami proporcjonalnie do wyniku postępowania, stwierdzając, że powodowie wgrali sprawę w 2/3 i pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 3).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

W dniu 4 kwietnia 1999 r. w miejscowości Ł. miał miejsce wypadek drogowy. Kierująca pojazdem marki T. o numerze rejestracyjnym (...) M. M. straciła panowanie nad pojazdem, gdy próbowała podczas jazdy poprawić lusterko boczne. Samochód wpadł w poślizg, zjechał do rowu, gdzie dachował. Podróżująca tym pojazdem A. Z. doznała licznych obrażeń ciała. Została przewieziona karetką pogotowia ratunkowego do Szpitala (...) w M.. W nocy z 12 na 13 kwietnia nie odzyskawszy przytomności zmarła. Bezpośrednią przyczyną śmierci były doznane w wypadku drogowym obrażenia w obrębie głowy w postaci złamania kości pokrywy i podstawy czaszki z masywnym stłuczeniem tkanki mózgowej. W samochodzie podróżowało łącznie osiem osób mimo, że był on przeznaczony do przewozu pięciu. A. Z. jechała na kolanach pasażera siedzącego z przodu nie mając zapiętych pasów bezpieczeństwa. Sposób podróżowania w pojeździe nie miał jednak znaczenia dla rozmiaru obrażeń i ostatecznie śmierci poszkodowanej. Nie można było stwierdzić, aby jazda bezpośrednio na fotelu pasażera i zapięcie pasów mogło spowodować, iż A. Z. nie doznałaby tak daleko idącego uszczerbku na zdrowiu i w rezultacie przeżyłaby wypadek. Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim w II Wydziale Karnym, wyrokiem z dnia 9 września 1999 r., wydanym w sprawie II K 388/99, uznał M. M. za winną występku z art. 177 § 1 i 2 k.k. i na podstawie art. 177 § 2 k.k. skazał ją na karę dwóch lat pozbawienia wolności, zawieszając warunkowo jej wykonanie na okres próby pięciu lat. Samochód, który uległ wypadkowi, był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy zawartej z (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej jako (...) S.A.).

W chwili śmierci A. Z. miała 20 lat. Mieszkała razem z rodzicami i braćmi T. i K., który wówczas był już żonaty i miał dwoje własnych dzieci. A. była jedyną córką i najmłodszym z dzieci S. i T. Z.. A. Z. była bardzo mocno związana z rodzicami. Spędzała z nimi chętnie czas i służyła im pomocą. Pomagała również w opiece nad starszym bratem T., który jest niepełnosprawny z powodu porażenia mózgowego i choruje również na padaczkę. Opiekowała się także dziećmi brata K.. A. Z. była pogodną i uczynną osobą. Rodzice byli z niej bardzo dumni - była dobrą uczennicą. Chodziła do liceum ekonomicznego, potem do centrum kształcenia ustawicznego. Wypadek zdarzył się miesiąc przed maturą. Miała dobre wyniki w nauce, nie sprawiała żadnych problemów. Myślała o podjęciu studiów w Szkole Głównej Handlowej.

S. i T. Z. prowadzili normalne życie towarzyskie, byli zadowoleni ze swojej sytuacji życiowej i mieli plany na przyszłość. S. Z. zajmowała się domem, opiekowała się synem T., a T. Z. prowadził gospodarstwo rolne. O wypadku córki dowiedzieli się od sąsiada. Pojechali wówczas do szpitala, gdzie A. leżała bez przytomności. Lekarze nie dawali im nadziei. W szpitalu byli aż do jej śmierci osiem dni później. Po śmierci córki przeżyli wstrząs psychiczny. Nie mogli pogodzić się z sytuacją. Zaprzestali kontaktów z rodziną i znajomymi. Utracili poczucie sensu życia i jakiegokolwiek aktywności popadając w rezygnację. Zaniebdywali codzienne zajęcia w domu i gospodarstwie. W związku z tym musieli korzystać z pomocy znajomych w pracach domowych i gospodarczych. Musieli również przyjmować leki uspokajające, nie zdecydowali się natomiast na skorzystanie z pomocy psychologa. Z czasem stan ten przerodził się w rezygnację i nieustający smutek trwający do dziś. Także obecnie S. i T. Z. często wspominają zmarłą córkę tęskniąc za nią. Zastanawiają się co by obecnie robiła. Stan ten jest spotęgowany w okresie świąt czy uroczystości rodzinnych, kiedy pustka po stracie córki okazuje się szczególnie widoczna. Co tydzień odwiedzają grób córki. S. Z. do chwili śmierci córki odczuwała zadowolenie z powodu swej sytuacji życiowej. Nagła, niespodziewana śmierć córki była dla niej zdarzeniem traumatycznym, powodującym silny stres wywołany nagłą utratą bliskiej osoby. Obecnie w dalszym ciągu przeżywa emocje charakterystyczne dla stanu żałoby (poczucie straty, żalu, krzywdy, które są bardzo

intensywnie). Ponadto rozpoczynający się proces starzenia i pogarszający się stan zdrowia powodują, iż S. Z. przeżywa poczucie osamotnienia, bezradności, lęku i zagrożenia. Jest przekonana, że gdyby córka żyła byłaby gwarancją bezpieczeństwa dla niej, jej męża i niepełnosprawnego syna. Nadto S. Z. charakteryzuje się cechami osobowości, które nie sprzyjają tworzeniu planów nastawionych na osiągnięcie satysfakcji życiowej, w szczególności wykazuje tendencję do wycofywania się ze społecznych interakcji. Mimo tego zdolności adaptacyjne powodki były pierwotnie prawidłowo ukształtowane, wypełniała ona w sposób niekonfliktowy obowiązki oraz nawiązywała satysfakcjonujące relacje z innymi ludźmi. T. Z. w żadnym okresie swego życia nie zdradzał trudności adaptacyjnych, właściwie wypełniał obowiązki wynikające z pełnionych kolejno ról społecznych oraz przeżywał zadowolenie ze swojej sytuacji osobistej i społecznej. Aktualnie charakteryzuje go pesymistyczne nastawienie do przyszłości, jest skłonny przesadnie antycypować trudności i przeszkody w swoim działaniu. Ma tendencje do zamartwiania się i do rozpamiętywania trudności i niepowodzeń. Ponadto ujawnia znaczną labilność emocjonalną w postaci tendencji do reagowania niepokojem, lękiem, przygnębieniem, poczuciem braku perspektyw, w sytuacji nawet niewielkiego nasilenia stresu. Istnienie tych cech traktować należy jako rezultat traumatycznego doświadczenia życiowego związanego z tragiczną, niespodziewaną śmiercią córki. Przyczyniło się to do pojawienia się cech osobowości obniżających zdolność do skutecznego zaspokajania ważnych potrzeb psychicznych i emocjonalnych oraz osiągania satysfakcji życiowej. Z powodu tragicznej śmierci córki T. Z., tak jak pozostali członkowie rodziny, przeżywa nadal silne poczucie straty, cierpienie, tęsknotę, a także poczucie winy, krzywdy i bezradności. Ponadto czynnikami, które te odczucia pogłębiają jest proces starzenia się, pogarszający się stan zdrowia jego oraz żony. Ten stan emocjonalny świadczy o pozostawaniu nadal w stanie żałoby i nie tylko uniemożliwia adaptację do zmiany sytuacji rodzinnej, ale stanowi zagrożenie dla utrzymania poczucia bezpieczeństwa, stabilności i prawidłowych więzi między członkami rodziny. T. Z. już przed wypadkiem córki odczuwał problemy zdrowotne natury kardiologicznej. W późniejszym czasie uległy one pogłębieniu.

Po zgłoszeniu szkody do ubezpieczyciela w 2000 roku S. i T. Z. otrzymali odszkodowanie obejmujące również koszty pogrzebu. Nie występowali natomiast o zapłatę zadośćuczynienia.

Sąd I instancji stwierdził, że powyższy stan faktyczny zasadniczo nie był przedmiotem sporu. Dotyczyło to zwłaszcza zaistnienia wypadku, jego okoliczności, obrażeń doznanych przez A. Z. oraz ich następstw w postaci jej śmierci, a także objęcia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela szkód związanych z ruchem pojazdu, który w wypadku uczestniczył. Ustalając następstwa śmierci córki odczuwane przez powodów Sąd Okręgowy oparł się na dowodzie z ich przesłuchania, zeznaniach świadków A. P., C. P. i K. Z., a także dowodzie z opinii biegłego psychologa. Materiał ten był spójny i prowadził jednoznacznie do opisanych ustaleń. Odnośnie kwestii związanych ze znaczeniem sposobu podróżowania przez A. Z. w samochodzie, który uległ wypadkowi, Sąd I instancji oparł się na opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego oraz medycyny sądowej. W sporządzonej przez nich ekspertyzie uwzględniono cały dostępny materiał dokumentujący okoliczności wypadku. Na tej podstawie biegli postawili wniosek, iż brak zapiętych pasów bezpieczeństwa nie miał znaczenia dla rozmiarów obrażeń głowy, gdyż pasy te nie zabezpieczają przed uderzeniami o elementy pojazdu położone z boku pasażera. Przebieg kolizji wynikającej z utraty panowania nad pojazdem, co skutkowało jego dachowaniem, wskazywał właśnie na taki mechanizm powstania obrażeń. W ustnych wyjaśnieniach biegli dodatkowo wskazali, że również to, że córka powodów siedziała na kolanach pasażera nie musiało prowadzić do większych obrażeń niż w przypadku zajęcia miejsca na fotelu. Wyjaśnili w szczególności, że nie da się ustalić w pewny sposób obrażeń jakich doznałaby A. Z. podróżując we właściwym sposób. Obrażenia te miały charakter udarowy, a nie kompresyjny, a więc nie miało znaczenia ewentualne przygniecenie ofiary ciałem innej osoby. Podobnie nie miało, z uwagi na powołany charakter obrażeń, przeważającego znaczenia zgniecenie kabiny pojazdu podczas dachowania. Dla uderzeń bocznych i rozmiaru ich skutków bez wpływu pozostaje okoliczność, iż siedząc na kolanach współpasażera A. Z. znajdowała się kilkanaście centymetrów wyżej niż powinna. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie znalazł podstaw do uznania rozważanej opinii za nieprzekonywającą. Została sporządzona przez osoby posiadające właściwe wykształcenie i doświadczenie zawodowe. Specjalności biegłych dobrano tak, aby pracując wspólnie mogli spojrzeć na postawiony problem z zastosowaniem wiedzy fachowej z obu ich dyscyplin. Żadna ze stron, zwłaszcza pozwana, nie przedstawiła przekonującej krytyki opinii. W tej sytuacji Sąd I instancji nie miał podstaw do uznania, iż niewątpliwe uchybienia w sposobie podróżowania pojazdem pozostawały w jakimkolwiek związku przyczynowym z zakresem obrażeń A. Z. i jej śmiercią. Oznaczało to, że nie został wykazany zarzut pozwanego dotyczący przyczynienia

się ww. do powstania uszczerbku. Sąd Okręgowy zauważył, że zarzut ten sformułowany został dopiero po wydaniu z urzędu postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych i uzyskaniu takiej opinii. Pozwany prezentował swoje stanowisko wbrew treści tej opinii. Jednocześnie nie przytaczał żadnych argumentów, które mogłyby osłabiać wiarygodność opinii, w szczególności nie kwestionował jej założeń wyjściowych, rozumowania, wniosków, kwalifikacji biegłych. Nie godził się jedynie z samymi wnioskami. Pozwany nie zgłosił nawet wniosku o przeprowadzenie dowodu z analogicznej opinii innych biegłych.

Samoistny posiadacz pojazdu mechanicznego, zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną ruchem tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Żadnej z tych okoliczności egzoneracyjnych w toku niniejszego postępowania nie powoływano, natomiast zaistnienie wypadku i jego zawinienie przez kierującą samochodem (...) wynikało z prawomocnego wyroku skazującego kierowcę za to przestępstwo, który miał dla sprawy niniejszej znaczenie wynikające z art. 11 k.p.c. Bezsporne między stronami było także, iż skutki wypadku były objęte ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy zawartej z (...) S.A.

Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z wprowadzonym ustawą dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) przepisem art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego także odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten nie może jednak odnosić się do sprawy niniejszej, bowiem obowiązuje on od dnia 3 sierpnia 2008 r., zaś zdarzenie, z którego powodowie wywodzili swoje roszczenia miało miejsce w 1999 roku. Nie oznaczało to jednak, że roszczenia powodów nie znajdowały oparcia w przepisach dotyczących zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych - art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i art. 24 k.c. Kwestia powyższa została przesądzona w judykaturze, zaś przepis art. 446 § 4 k.c. stanowi uszczegółowienie i uwypuklenie zasadności zasądzenia zadośćuczynienia związanego ze stratą bliskiej osoby (np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10). Podzielając ten pogląd, Sąd Okręgowy wskazał, iż określony przepisem art. 23 k.c. katalog dóbr osobistych, rozumianych jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznawane są za doniosłe i zasługujące z tego powodu na ochronę, ma charakter otwarty. Za dobro takie uznać należy również więzi rodzinne, których naruszenie może być spowodowane śmiercią osoby bliskiej. Przyjmując zatem w ramach konstrukcji przepisu art. 23 k.c. szeroki zakres poddanych ochronie przed bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych, w których mieści się, w ramach praw rodziny, niewątpliwie zarówno prawo rodziców do zachowania szczególnej więzi z dzieckiem, jak prawo dziecka do zachowania więzi ze swoimi rodzicami, Sąd I instancji stwierdził, że możliwym do zastosowania środkiem ochrony jest roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia wynikające z art. 448 k.c.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowią, zgodnie z treścią art. 5 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 82, poz. 557) i art. 247 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. Nr 124, poz. 1151), przepisy w brzmieniu obowiązującym w chwili wypadku, a zatem w dniu 4 kwietnia 1999 r. Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Ponadto, zgodnie z art. 822 § 4 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Nie było również wątpliwości, że roszczenia tego rodzaju, jak dochodzone w niniejszej sprawie, mogą być wywiedzione w stosunku do ubezpieczyciela, gdyż mieszczą się one w zakresie jego odpowiedzialności określonym przepisami prawa. W ocenie Sądu I Instancji naruszenie opisywanego dobra osobistego mieści się w katalogu następstw objętych obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej wymienionych w art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Zgodnie z ww. art. 34 ust. 1 z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty,

zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Szkada niematerialna, polegająca na naruszeniu dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego, może być następstwem śmierci poszkodowanego. Sam fakt użycia w tym przepisie słowa odszkodowanie, nie przesądza, że przepis nie dotyczy również zadośćuczynienia za krzywdę niematerialną, gdyż celem wprowadzenia ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców jest to, aby ubezpieczyciel odpowiadał w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody. Jednocześnie w przepisie nie ma ograniczenia tej odpowiedzialności do odpowiedzialności za szkodę materialną (vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12). Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych weszła w życie w 2004 roku, a więc już po zaistnieniu przedmiotowego wypadku. Dla określenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela miały zatem znaczenie regulacje wcześniejsze. W dacie wypadku obowiązywało rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 96, poz. 475 ze zm.). Zgodnie z jego § 10 ust. 1 z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są zobowiązani - na podstawie prawa - do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis ten, co do oznaczenia przedmiotowego zakresu odpowiedzialności z umowy ubezpieczenia, nie różni się od regulacji, która go zastąpiła zawartej w § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310 ze zm.). Na jego tle Sąd Najwyższy wypowiedział w uchwale z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, pogląd, iż powołana regulacja nie wyłączała z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c., przy czym z uzasadnienia wynikało jednoznacznie, że chodzi o krzywdę związaną ze śmiercią osoby najbliższej w wypadku. Cała argumentacja przedstawiona przez Sąd Najwyższy w odniesieniu do § 10 ust. 1 rozporządzenia z dnia 24 marca 2000 r. pozostaje aktualna przy wykładni przepisu poprzednio obowiązującego, czyli § 10 ust. 1 rozporządzenia z dnia 9 grudnia 1992 r., który znajdował zastosowanie w niniejszej sprawie. W konsekwencji istnienie roszczenia o zadośćuczynienie oraz legitymacja procesowa bierna nie budziły wątpliwości.

Ustalając wysokość należnego powodom zadośćuczynień Sąd I instancji wziął pod uwagę rozmiar krzywdy, jakiej doznali na skutek śmierci córki. Sąd uwzględnił rodzaj naruszonego dobra osobistego oraz stopień, intensywność i sposób jego naruszenia, czas trwania skutków, jak również rozmiar doznanej krzywdy, a także stopień negatywnych konsekwencji, jakie z racji tego naruszenia dla powodów wynikły. Powodowie stracili jedyną córkę w sposób nagły i niespodziewany. Traumatyczny był także okres jej pobytu w szpitalu, kiedy żyła jeszcze, ale była nieprzytomna, a lekarze nie dawali nadziei na poprawę jej stanu. Śmierć córki wywarła na nich piętno odbierając chęć do życia. Mimo posiadania dwóch jeszcze synów ciągle żyją pamięcią o zmarłej córce. Doszło do zmian w ich osobowości i trybie życia. Utracili bezpowrotnie nadzieję na pomoc córki w okresie swej starości. Obawy te niewątpliwie potęguje świadomość, iż ich syn T., a brat zmarłej, wymaga i będzie wymagał wsparcia najbliższych w związku ze swym stanem zdrowia. W tych okolicznościach Sąd I instancji uznał, iż kwota 60.000 zł w odniesieniu do każdego z powodów stanowi zadośćuczynienie adekwatne do stopnia i rozmiaru krzywdy niemajątkowej poniesionej przez nich wskutek nagłej śmierci córki. Żądanie zadośćuczynienia w wysokości po 90.000 zł uznane natomiast zostało za nadmierne w kontekście opisanych okoliczności oraz kompensacyjnej funkcji tego świadczenia. Przy ocenie zakresu krzywdy powodów nie można było pominąć, iż nie doszło do sytuacji, w której śmierć ofiary wypadku powodowałaby zupełne osamotnienie osoby dla niej najbliższej. Powodowie nadal pozostają zgodnym małżeństwem i posiadają dwóch synów, z których jeden zamieszkuje z nimi, a drugi w pobliżu zachowując bieżący kontakt z rodzicami. Nie ulegało także wątpliwości, że część dolegliwości powodów wiąże się z ich postępującym wiekiem, pogarszaniem stanu zdrowia, co zresztą rozpoczęło się jeszcze przed wypadkiem córki. Nie można było zatem stanu obecnego przypisać wyłącznie destrukcyjnemu wpływowi przeżyć związanych ze śmiercią dziecka.

Odnosząc się do kwestii zarzucanego przez pozwanego przyczynienia się A. Z. do zakresu i skutków wypadku, Sąd Okręgowy - odwołując się do swoich wcześniejszych rozważań - stwierdził, że zebrany materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż nieprawidłowości w zakresie podróżowania pojazdem miały znaczenie dla odniesionych

obrażeń i ich śmiertelnego skutku. Zatem, przyczynienie nie zostało wykazane i nie mogło w związku z tym prowadzić do obniżenia wysokości należnych świadczeń.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany, zarzucając:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a/ art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że w oparciu o ww. przepisy prawa powodowi przysługuje zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią A. Z.,

b/ § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów (Dz. U. Nr 96, poz. 475 ze zm.; dalej jako rozporządzenie z dnia 9 grudnia 1992 r.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu polisy OC obejmuje także roszczenie członków najbliższej rodziny zmarłego za doznaną krzywdę,

c/ art. 481 k.c. poprzez błędne uznanie przez Sąd Okręgowy, że powodowi należą się odsetki ustawowe od zasądzonej na ich rzecz kwoty tytułem zadośćuczynienia od dnia 29 września 2012 r., podczas gdy Sąd powinien był zasądzić na rzecz powodów odsetki ustawowe liczone od daty wyrokowania w niniejszej sprawie, tj. od 10 marca 2014 r.,

2/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i w rezultacie poczynienie błędnych ustaleń polegających na ustaleniu, że poszkodowana A. Z. nie przyczyniła się do zakresu skutków wypadku.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o:

- zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
- ewentualnie, uchylenie sprawy i przekazanie jej do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;
- zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi na apelację z dnia 6 maja 2014 r. powodowie wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od strony pozwanej kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy oraz przyjmuje je za własne. Sąd I instancji również prawidłowo zastosował do precyzyjnie ustalonego stanu faktycznego przepisy prawa materialnego i trafnie rozstrzygnął o żądaniach dochodzonych w niniejszej sprawie przez powodów. Zarzuty apelacji, i to zarówno te, które kwestionowały prawidłowość ustaleń faktycznych, jak i te, które zarzucały naruszenie przepisów materialnoprawnych, nie były zasadne i tym samym nie mogły doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

(...) S.A. zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń polegających na przyjęciu, że poszkodowana A. Z. nie przyczyniła się do zakresu skutków wypadku. W uzasadnieniu powyższego zarzutu strona pozwana wskazała, że prawidłowa ocena opinii biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków

powinna prowadzić do wniosku, że A. Z. przyczyniła się - w rozumieniu art. 362 k.c. - do powstania szkody. Do wniosku takiego należało dojść poprzez odwołanie się do zasad logiki i doświadczenia życiowego, w świetle których oczywiste i bezsporne jest, iż skutki wypadku, które dotyczą pasażera, który podróżuje bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, w pojeździe nie dostosowanym konstrukcyjnie do liczby przewożonych osób, są większe, niż w przypadku pasażera, który podróżuje bez naruszenia ww. zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Z argumentacją powyższą nie można było się zgodzić.

Z treści art. 362 k.c. wynika, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. O przyczynieniu się poszkodowanego, o którym mowa jest w ww. przepisie, można mówić jedynie w takiej sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi o związek przyczynowy, o którym mowa jest w art. 361 § 1 k.c., czyli przede wszystkim o obiektywne powiązanie zjawiska, które określamy jako przyczynę (tu: niezapięcie pasów bezpieczeństwa i podróżowanie w przepełnionym samochodzie na kolanach innego pasażera) ze zjawiskiem określanym jako skutek tej przyczyny (tu: śmierć poszkodowanej A. Z.). Jeżeli to obiektywne powiązanie nie jest możliwe do ustalenia (tzw. test *conditio sine qua non*), to nie ma w ogóle podstaw do rozważania, czy mamy do czynienia z następstwem normalnym. Jak wynika z przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, przede wszystkim opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego oraz medycyny sądowej, ww. uchybienia regułom bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie miały znaczenia dla rozmiarów obrażeń głowy, których doznała A. Z., w tym sensie, że również w sytuacji, gdyby ww. podróżowała w sposób zgodny z regułami bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to mogłaby doznać analogicznych uszkodzeń głowy i w konsekwencji ponieść śmierć. Strona pozwana nie podważała ani metodologii zastosowanej przez biegłych z zakresu ruchu drogowego oraz medycyny sądowej, ani wniosków przez nich sformułowanych. Zarówno w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i w apelacji, nie przedstawiła argumentów podważających wiarygodność ww. dowodu, a faktycznie powołała się na ten dowód, wyciągając jednak z niego wniosek o przyczynieniu się A. Z. do skutków wypadku komunikacyjnego z dnia 4 kwietnia 1999 r. Przede wszystkim stwierdzić należało, że jakkolwiek *prima facie* można by zgodzić się z pozwanym, iż tak poważne uchybienie zasadom bezpieczeństwa w ruchu drogowym powinno mieć wpływ na skutki dla zdrowia i życia osób uczestniczących w przedmiotowym wypadku komunikacyjnym, to jednak dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie twierdzenie to zweryfikowały negatywnie. Charakter i przebieg wypadku z dnia 4 kwietnia 1999 r. (dachowanie samochodu i w konsekwencji udarowe uderzenia przez A. Z. głową o elementy pojazdu położone z boku pasażera) doprowadziły jednak biegłych do konkluzji, że gdyby nawet córka powodów miała zapięte pasy bezpieczeństwa oraz siedziała prawidłowo w fotelu samochodowym, to mogłaby odnieść analogiczne obrażenia skutkujące jej śmiercią. Ten wniosek opinii biegłych nie został podważony przez pozwanego, nie było bowiem wystarczające odwoływanie się do reguł logiki i zasad doświadczenia życiowego. W konsekwencji Sąd I instancji zasadnie uznał, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie było podstaw do przyjęcia, iż córka powodów swoim zachowaniem przyczyniła się do swojej śmierci. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. był bezzasadny.

W ramach zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego strona pozwana podniosła przede wszystkim, iż żądanie powodów dotyczące zasądzenia na ich rzecz zadośćuczynienia nie znajdowało oparcia w obowiązującym porządku prawnym. Z uwagi na datę przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, S. Z. i T. Z. nie mogli dochodzić zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią ich córki w oparciu o art. 446 § 4 k.c. (...) S.A. podstawy takiej nie mógł także stanowić art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i art. 24 k.c., bowiem, po pierwsze, art. 448 k.c. stanowi podstawę do żądania zadośćuczynienia wyłącznie dla tego, czyje dobro osobiste zostało naruszone czynem bezprawnym, a po drugie, przesłanki ochrony dóbr osobistych zakładają, iż chodzi o bezpośrednie oddziaływanie sprawy naruszenia dobra osobistego na sferę chronioną osoby uprawnionej. Art. 446 § 4 k.c., dodany przez ustawę z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), obowiązuje dopiero od dnia 3 sierpnia 2008 r., zatem do tej daty nie było podstaw do przyznawania zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią osoby bliskiej.

Powyższe stanowisko nie zasługiwało na podzielenie, bowiem pomijało obecnie utrwalony, podzielany przez Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, pogląd judykatury, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej - także przed znowelizowaniem art. 446 k.c. poprzez dodanie w nim § 4 stanowiącego wyraźną podstawę roszczenia o zadośćuczynienie - mogło bowiem prowadzić do naruszenia dóbr osobistych najbliższych członków jego rodziny, co uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011/2/42, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010/3/91, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2014 r., II CSK 621/13, LEX nr 1491132).

Wbrew zarzutom apelacji, powyżej przedstawiona wykładnia art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c., nie jest sprzeczna ani z zasadą racjonalnego ustawodawcy, ani z istotą i charakterem ochrony opartej na konstrukcji naruszenia dobra osobistego. Po pierwsze, wprowadzenie do porządku prawnego art. 446 § 4 k.c. nie stanowiło wyłącznie wyrazu woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę związaną ze śmiercią osoby najbliższej w stanie prawnym obowiązującym do dnia 3 sierpnia 2008 r., lecz dokonanie zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. poprzez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby zatem nie wprowadzono art. 446 § 4 k.c. roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten niewątpliwie ułatwia dochodzenia zadośćuczynienia osobom w nim wymienionym, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Po drugie, śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby emocjonalnie związanej ze zmarłym, zatem osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może wyrządzić krzywdę różnym osobom. W przypadku czynu niedozwolonego, którego następstwem jest śmierć, pokrzywdzona jest zarówno osoba zmarła, która utraciła życie, jak i osoby bliskie zmarłemu, w przypadku których dochodzi do naruszenia ich dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, która jest szczególnie bliska w relacjach rodzinnych. Zatem, również osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Podkreślić jednocześnie należy, że nie każdą więź rodzinną należy automatycznie zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie wywołuje ból i cierpienie, i tym samym rodzi poczucie krzywdy. Wykazanie istnienia takiej więzi jest obowiązkiem osób dochodzących zadośćuczynienia.

W niniejszej sprawie istnienie więzi rodzinnej stanowiącej dobro osobiste podlegające ochronie zostało w sposób jednoznaczny wykazane przez powodów i faktycznie nie było kwestionowane przez stronę pozwaną. S. Z. i T. Z. łączyła z córką A. Z. bardzo silna więź emocjonalna wynikająca z prawidłowo ukształtowanych, wzajemnie zaangażowanych relacji rodzinnych. Nagła strata dziecka była źródłem silnych i długotrwałych cierpień psychicznych. Obecnie powodowie dalej mają poczucie straty, odczuwają żal i szereg negatywnych emocji. Nie ulega zatem wątpliwości, że wskutek wypadku komunikacyjnego doszło do naruszenia ich dóbr osobistych, co tym samym uzasadniało wystąpienie z żądaniem zasądzenia na ich rzecz zadośćuczynienia pieniężnego.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia § 10 ust. 1 rozporządzenia z dnia 9 grudnia 1992 r., którego treść w istotnym zakresie powtórzona następnie została w § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów oraz w art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.). Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie uznaje za trafne stanowisko Sądu I instancji - znajdujące oparcie w judykatach Sądu Najwyższego - iż odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu obejmuje również obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w przypadku powstania uszczerbku niemajątkowego w postaci krzywdy spowodowanej ruchem

pojazdu mechanicznego. Podobnie jak w odniesieniu do innych uszczerbków, także w przypadku zadośćuczynienia, nie ma podstaw do różnicowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego i ubezpieczyciela. Zatem, skutki naruszenia dobra osobistego przez spowodowanie śmierci osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym są objęte odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela (np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, OSNC 2013/4/45 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013/7-8/84).

Niezasadny był także zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 481 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od przyznanego zadośćuczynienia od dnia 29 września 2012 r., nie zaś od daty wydania wyroku w sprawie. Przede wszystkim, wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, w obecnym orzecznictwie nie dominuje pogląd, iż roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę staje się wymagalne z chwilą wyrokowania. Jakkolwiek rzeczywiście stanowisko takie zostało wyrażone w niektórych orzeczeniach, szczególnie wydanych w latach 90-tych ubiegłego wieku, to równie często - i to w nowszych orzeczeniach - wyrażane jest zapatrywanie, iż zadośćuczynienie za doznaną krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 k.c.), a tym samym odsetki za opóźnienie w zapłacie tego zadośćuczynienia powinny zostać zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie przychylił się do tego stanowiska judykatury, które wskazuje, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować, stosownie do okoliczności sprawy. W sytuacji, gdy powód żąda zapłaty zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia wcześniejszego niż dzień wyrokowania, to należy uwzględnić takie żądanie, o ile w toku postępowania wykazane zostanie, że dochodzona kwota należała się powodowi od wskazanego przez niego dnia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109).

W niniejszej sprawie powodowie żądali odsetek od dnia następnego po upływie trzydziestu dni od daty doręczenia pozwu. Żądanie takie uwzględniało zarówno przepisy prawa (art. 817 § 1 k.c.), jak i okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, bowiem wynikało z nich w sposób jednoznaczny, iż krzywda doznana przez powodów w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już dacie wskazanej jako termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie (29 września 2012 r.) i po tym dniu nie wystąpiły już żadne okoliczności, które miałyby wpływ na rozmiar zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu przed Sądem II instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).